

Tadeusz Kubiak

„Wieczór wigilijny”

Biały obrus lśni na stole,
pod obrusem siano.
Płoną świece na choince,
co tu przyszła rano.

Na talerzu kluski z makiem,
karp jak księżyc srebrny.
Zasiadają wokół stołu
dziadek z babcią, krewni.

Już się z sobą podzielili
opłatkiem rodzice.
Już złożyli wszyscy wszystkim
moc serdecznych życzeń.

Kiedy mama się dzieliła
ze mną tym opłatkiem,
miała w oczach łzy, widziałem,
otarła ukradkiem.

Nie wiem, co też mama chciała
szepnąć mi do ucha:
bym na drzewach nie darł spodni,
pani w szkole słuchał...

Niedojrzałych jabłek nie jadł,
butów też nie brudził...
Nagle słyszę, mama szepce:
- Bądź dobry dla ludzi.